GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Nro. 24. 26. lutego 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Naj. cesarz i król. raczył przez postanowienie z dnia 28. stycznia r. b. mianować: dymissyjonowanego jenerała lejtnanta Kurnatowskiego, prezesem komissyi umorzenia długu krajowego, a pp. Konstantego hr. Zamojskiego, Antoniego Darewskiego, dymissyjonowanego jenerała majora, Ignacego Plichtę, sędziego w izbie sądu najwyższego, Aleksandra Pruszaka, Leona Popławskiego, Józefa Koehlera i Józefa Dyzmańskiego, członkami téjże komissyi.

Sąd najwyższéj instancyi Królestwa Polskiego podaje do powszechnéj wiadomości, że stosownie do postanowienia rady administracyjnéj Królestwa, dnia 27go grudnia (8go stycznia) 1832/3 z woli najjaśniéjszego pana wydanego i w dzienniku praw umieszczonego, przystąpi w dniu 25. miesiąca i roku bieżących do pełnienia wszystkich attrybucyj sądowych, które podług dotychczasowych organizacyj i przepisów ma sobie wskazane. Otwarcie w dniu powyższym posiedzeń publicznych sądu najwyższéj instancyi rozpoczęte będzie od przywołania i sądzenia *in merito* spraw tych, które już w instrukcyi sądowéj ukończone, na dotychczasowych wokandach rejestru summarycznego i ordynaryjnego zaległy. Gdy zaś z rejestrów sądowych dostrzegać się daje, że do obrony niektórych spraw umocowani byli od stron mecenasi, jedni już poźniéj z tego świata zeszli, drudzy teraz w urzędowaniu nie będący; przeto sąd najwyższéj instancyi wzywa strony interesowane, aby dla zabezpieczenia sobie należytéj obrony, w miéjsce ubyłych mecenasów, innych ustanowiły.

Komissyja województwa mazowieckiego podaje do wiadomości publicznéj, w myśl reskryptu komissyi rządowéj przychodów i skarbu z dnia 15. grudnia r. z. nr. 97753, że z mocy postanowienia najjaśniéjszego pana z daty 7/19. listopada r. z. zniżone opłaty od bydła rogatego i koni, z zagranicy do Królestwa sprowadzanych do końca r. b. 1833 są przedłużone.

Dyrekcyja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła co następuje: Z dołączonych do listów zastawnych kuponów na upływające teraz lat 7, ostatni czyli czternasty spłaconym będzie w miesiącu czerwcu roku bieżącego; każdy więc otrzymujący przypadającą należność za ostatni kupon, obowiązany jest tenże kupon z nadgłówkiem zwrócić dyrekcyi głównéj; dla tego dyrekcyja główna ostrzega wszystkich posiadaczy listów zastawnych, aby ostatniego kuponu od nadgłówka nie odcinali, gdyż przy wypłacie za takowe należności, zwrot nadgłówka żądanym będzie.

Dyrekcyja taż wydała pod dniem 23. listopada co następuje: Osnowa ukończenia artykułu 200. prawa o towarzystwie kredytowém ziemskiém w słowach: »Termin ostateczny dla wnijścia do towarzystwa naznacza się do dnia 12. czerwca 1833 r., po którym nikt już więcéj do towarzystwa przyjętym nie zostanie«, stała się powodem do bliższego rozbioru następujących zapytań: 1) Czyli w samym dniu 12. czerwca 1833 r. wolno jeszcze jest wnijść do towarzystwa kredytowego ziemskiego? 2) Jaki czyn uważać należy za stanowiący wnijście do towarzystwa, to jest: czyli sam akt przystąpienia, lub decyzyją przyznającą pożyczkę? — Dyrekcyja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego w rozbiorze powyższych zapytań stosując się ściśle do litery i ducha prawa obowiązującego, uznała: *ad* 1) Że w samym dniu 12. czerwca 1833 roku wolno jest wchodzić do towarzystwa kredytowego; *ad* 2) Biorąc na uwagę osnowę aktu przystąpienia, przepisaną arty. 41. prawa sejmowego, mocą którego już przystępujący podaje swe dobra pod przepisy prawa o towarzystwie kred. ziemskiém, mając obok tego na względzie §§. 164 i 165 instrukcyi z d. 14. marca 1826, podług których ten, co zeznał akt przystąpienia do towarzystwa, nie może bez zezwolenia dyrekcyi głównéj wykréślić ostrzeżenia, w skutek tegoż aktu do wykazu hypotecznego zapisanego; jeżeliby zaś od zamiaru uzyskania pożyczki odstąpił, obowiązany jest jako występujący z towarzystwa opłacić dwa od sta za wystąpienie; a nawet gdyby z towarzystwa nie występował, ani formalności nie dopełniał, same władze towarzystwa takowe formalności na jego koszt

dopełnić i pożyczkę udzielić mogą; dyrekcyja główna uznała, iż skoro sam akt przystąpienia do towarzystwa pociąga za sobą wszelkie skutki stowarzyszenia się, zatém jest czynem, stanowiącym wnijście do towarzystwa kredytowego. Z powyższych zasad wypływa również co do dóbr zmuszonych przez wierzycieli hypotecznych, że podobnież akt przystąpienia przez delegowanego członka dyrekcyi szczegołowéj w księdze wieczystéj aż po dzień 12. czerwca 1833 włącznie zeznany, uważać należy za wnijście do towarzystwa. Wszakże w tym ostatnim przypadku, gdy pociągnięcie dóbr do towarzystwa dzieje się za pośrednictwem prożby, przez wierzycieli hypotecznych podać się winnéj, dyrekcyja główna zwraca uwagę tychże wierzycieli na pospiech, jaki zachować mają obowiązek, iżby władze towarzystwa postawione były w możności dopełnienia przepisów artykułów 73 i 74 prawa sejmowego.

Ponieważ robotnicy przy ukończeniu nowego teatru dużo od osób teatr ten zwiedzających doznają przeszkód; przeto z wyższego polecenia zawiadamia się publiczność, że przystęp do tego teatru jest zabronionym, i tylko robotnicy i osoby dozór nad budową mający, za biletami wpuszczani będą.

Kraków.

W d. 12. lutego, jako w dniu urodzin Najjaśn. Cesarza Jmci, znajdowały się wszystkie władze miasta Krakowa, wszystkie znajdujące się tam dyplomatyczne osoby, duchowieństwo, liczny stan szlachecki u c. k. rzeczywistego gubernijalnego radzcy, rezydenta, jeneralnego konsula, de Lorenz, aby z największym hołdem wyrazić życzenia za jak najdłuższą pomyślność i zdrowie Najjaśn. Cesarza Jmci.

Portugalija.

Z Oporto nadeszły tu wiadomości pod dniem 2. lutego, między innémi obejmujące raport marszałka Solignac o wycieczce, którą wojsko Dom Pedra przedsięwzięło d. 24. stycznia pod dowództwem jego. Bitwa była dosyć zaciętą, lecz nie miała stanowczego skutku. Użyte do niéj wojsko składało się z dwóch oddziałów pod osobistém dowództwem marszałka: piérwszy oddział wynosił 1200, a drugi 1300 ludzi piechoty z 80 ułanami i 4 działami. Celem wycieczki było rozpoznanie wojska Dom Miguela, i uderzenie na kilka stanowisk jego przy brzegu morskim, do czego okręty admirała Sartorius miały się przykładać; atoli z powodu ciszy na morzu, a poźniéj przeciwnego wiatru, admirał nie mógł zająć wskazanego mu stanowiska; tak więc nastąpiła dwugodzinna zwłoka, w czasie któréj migueliści zebrali 8 do 9 tysięcy wojska. Kilkakrotnie uderzano dzielnie; wojsko Dom Pedra opanowało Monte du Crasto, i wszystkie wysypane tam szańce zniszczyło. Drugie także skrzydło tegoż wojska odniosło zwycięztwo. Nareszcie, wojsko to, odparłszy miguelistów do szańców, wróciło wieczorem do swoich stanowisk. Migueliści mieli mieć 600 ludzi zabitych i ranionych; wojsko zaś Dom Pedra liczy tylko 18 ludzi zabitych i 95 ranionych, między którymi jest 6 oficérów. Marszałek chwali waleczność, jaką wojsko, pod jego dowództwem zostające, w téj bitwie okazało.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Obrady parlamentowe.

Deputacyja izby wyższéj miała zaszczyt w d. 6. lutego podać królowi adres lordów.

Po mowie króla w d. 5. lutego (którąśmy umieścili w nrze 23 Gazety naszéj) do zgromadzonego parlamentu, oddalili się członkowie izby niższéj, poczém jeszcze raz odczytano w obudwóch izbach mowę od tronu; w izbie wyższéj odczytał ją lord kanclerz, w izbie niższéj mowca. Izba wyższa miała się natychmiast naradzać nad adresem z powodu mowy od tronu. Prawie wszystkie ławki były zajęte; szczególniéj pełne były ławki ministeryjalne. Lord Conyngham uczynił wniosek i oświadczył, że przyjmie wszystkie tchnące wolnością sposobu myślenia środki, przez kogobądź wniesione. Zacny lord usprawiedliwiał postępowanie ministrów względem stosunków zewnętrznych. Co się dotycze Holandyi, mniemał, że ministeryjum uczyniło to, co mogło; o Portugalii tylko cokolwiek mowca namienił, lecz za to rozpoznawał obszérniéj pytanie o reformie kościoła, które całkiem bierze w myśli ministeryjalnéj, niemniéj pytanie o stanie Irlandyi, która przez zabiegi demagogów zamienioną została na krwawy plac boju. Zacny lord cieszył się z zapewnienia, w mowie od tronu danego, że unija między Anglija i Irlandyją powinna być wszelkiémi środkami utrzymana. Tysiące poddanych króla jmci podniosą dobrowolnie ręce do obrony téj unii, któréj zniesienie byłoby śmiertelnym ciosem dla Irlandyi. W końcu wnosi mowca na adres. Lord Kinnaird zgadzał się we wszystkiém ze swoim poprzednikiem, tylko dodał, że nie przystanie na środki zewnętrznéj polityki, dopóki nie będą złożone na stole izby przyrzeczone dokumenta. Lord Aberdeen znajdywał w mowie od tronu miéjsca, na które zezwala, inne o

których zamilczéć, a nakoniec takie, przeciw którym się formalnie powinien oświadczyć. Przyzwala na wszystko, co się dzieje ku uspokojeniu Irlandyi, bez nadwerężenia przez to interesów kościoła protestanckiego. Przeciwnie zaś podług jego zdania nie da się usprawiedliwić postępowanie ministrów względem Holandyi, najmniéj zaś zabranie okrętów holenderskich, które dla handlu angielskiego tak dotkliwe za sobę pociągnęło skutki. Poddanie cytadeli antwerpskiéj nie uważa mowca za konieczny warunek, wyrzeczony w traktacie z d. 15. listopada 1831. Tak się też ma z innémi punktami, względem których różnią się także zdania obcych mocarstw od zdania gabinetów Anglii i Francyi. »Jakiż był skutek« pyta się mowca »antynacyjonalnéj polityki naszych ministrów? Żaden inny, jak tylko to, że wyjąwszy oddanie cytadeli antwerpskiéj, wszystko stoi na dawniéjszym punkcie. Dla czego kazali ministrowie oblegać tę cytadelę? Z żadnego innego powodu, jak tylko, że się chcieli podobać rewolucyjnemu stronnictwu we Francyi. Hr. Grey okazał tu zapewne z potrzeby cnotę, i nie chwalił bynajmniéj czynu, bezprzykładnego w nowszych czasach. Prawie od stu lat wszystkie wojny, pustoszące ląd stały, pochodziły z intryg Francyi. Dla czego pomnaża Francyja swoje wojska? Nie byłoż to dosyć, że pozwolono flocie francuzkiéj odprawić wjazd tryjumfalny do portu Lizbony, zabrać i odprowadzić portugalskie okręty jako dobrą zdobycz do portów francuzkich? Należałoż jeszcze dozwalać, aby francuzcy żołnierze zajmowali jedno z najważniéjszych miast niderlandzkich? Lord Aberdeen nagania ostro postępowanie Anglii i Francyi względem spornego pytania belgijsko-holenderskiego. Utrzymuje, że w ostatniéj kampanii wszystka sława została przy Holandyi, cały zysk przy Francyi, a cała hańba przy Anglii. Mowca widzi być niezmiernie godném nagany postępowanie ministrów względem Dom Miguela, niemniéj wsparcie, którego, milcząc, dozwolili Dom Pedrowi przez werbunki i dostawy potrzeb wojennych. Ministeryjum, rzekł ón, nazywa to neutralnością: zatém Henryk V. wygrał. (Słuchajcie!) Wyraźnym dowodem złego stanu rzeczy jest uchylenie się margr. Palmella. Hr. Grey odpowiedział na wszystkie te zarzaty zacnego lorda. Najprzód życzył ón, aby ten lord zaczekał był na złożenie dokumentów, ściągających się do zewnętrznéj polityki, zanim wynurzył tak nienawistne i błędne zdania i domysły. Zacny hrabia oddala z niechęcią zarzuty; jakoby jego towarzysz, lord Palmerston, powodowany był namiętnością i osobistym interesem w kierowaniu zewnętrznémi stosunkami Anglii, gdyż lord Palmerston nie jest zdatny do takich błędów, oprócz tego posiada wielkie doświadczenie i roztropność, i nikt szczególniéj nie jest udarzony większémi zdolnościami na tę ważną posadę, jak jego dotknięty kolega. Daléj usprawiedliwia zacny hrabia zarzut, uczyniony jego ministeryjum o niesłuszne stronnictwo względem Holandyi. Rewolucyja belgijska, mówi ón, już była ukończona, i uznaną została potrzeba rozłączenia Belgijum od Holandyi, gdyśmy objęli administracyją. Wstąpiliśmy tylko w ślady naszych poprzedników (Wellingtona, Peel i t. d.) Przewodniczącą nam gwiazdą było życzenie, utrzymać pokój w Europie. Do tego zapewnić mogę, iż pomiędzy projektami pośrednictwa były po części takie, które nadawały Holandyi korzyści, jakich wprzód nie używała. Dopiéro wtenczas, gdy mocarstwo to nie chciało się skłonić do żadnéj dobrowolnéj zgody, potrzeba było chwycić się środków zmuszających. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Przełożono więc takowe środki, a mocarstwa sprzymierzone na to zezwoliły. Niepodobna było dozwolić, aby cała Europa, dla urojenia Holandyi, zostawała w dręczącéj niepewności i odwlékać dłużéj rozbrojenie. Staranie o użycie tego środka zmuszającego zostawiono Francyi i Anglii. Wyznaję, że z szczérym żalem podpisałem ugodę z d. 22. października, lecz nie było innego środka. Zacny lord pytał się, cóż zyskano przez zdobycie cytadeli antwerpskiéj? Zdobycie téj twierdzy, odpowiadam mu, oddaliło wszelką obawę powszechnéj wojny na przyszłość, ponieważ pozbawiło Holandyją chęci okazywania ciągłe oporu. Wyprawa belgijska ma być przyczyną zamknięcia Skaldy? zapewnić atoli mogę, iż rzéka ta była wprzód zamknięta i Holandyja tylko z bojaźni zezwoliła na onéj otwarcie. Nałożenie na holenderskie okręty embargo, zamknęło francuzkim i angielskim okrętom wnijście na Skaldę, lecz zamknięcie to ustanie z zabiéraniem okrętów. W każdym razie pewną jest rzeczą, że ostatnia kampanija belgijska posunęła znacznie interesa w téj sprawie do ostatecznego onéj ukończenia; kiedy Francuzi, zachowując sumiennie traktat z d. 22. października, wyciągnęli wojska swoje z Belgijum i przez to okryli hańbą wszystkie wątpliwości, w które ich rzetelny sposób myślenia poddawano, sądzono, że zatrzymanie embargo będzie dostateczném, aby zmusić Holandyją do ostatecznéj uległości. Mieliśmy zezwolić na wyprawę belgijską, aby

się przypodobać stronnictwu poruszenia we Francyi i ustalić rządy Ludwika Filipa? Jest to oczywista sprzeczność, gdy każdemu wiadomo, że rząd francuzki nie ma większego nieprzyjaciela, nad to stronnictwo poruszenia. Cokolwiek z resztą niektórzy zacni lordowie mogliby myśléć o teraźniéjszym rządzie Francyi, jestem wszelako gotów dowieść, że im bardziéj się rząd ten ustala, tém więcéj zyska przy tém pokój, wolność i pomyślność Europy. Powinienem jeszcze uczynić uwagę, że interesa holenderskie byłyby dawno ukończone, gdyby Holandyja, nie powiém, z któréj strony, nie była zachęcana do oporu i w swojéj uporczywości wzmacniana poduszczeniami. Co się dotycze Portugalii, zapewniał zacny hrabia, że rząd, pomimo wstrętu ku Dom Miguelowi, trzymał się zawsze granic ścisłéj neutralności, i że rozwiązanie pytania portugalskiego zawisło teraz najwięcéj od postanowienia Hiszpanii. Dodał, że rząd uznał już raz prawa Donny Maryi, i nie może tego cofnąć bez wystawienia się przed całą Europą tak, jak przeszłe ministeryjum przez wypadki na Terceirze. Demonstracyje morskie przed Lizboną tak dalece były użyte, ile potrzeba było ochraniać majątek i osoby angielskich poddanych przed gwałtami. O Irlandyi powié zacny hrabia więcéj podczas narad, nad bilem zapowiedzianym w mowie od tronu, i mającym się przełożyć parlamentowi. — Tu książę Wellington zabrał głos, usprawiedliwiał się z obwinienia, jakoby torysowie zachęcali Holandyją do oporu, i dodał, że, jeźliby gabinetowi holenderskiemu miał radzić, byłby mu niezawodnie poradził, nie zostawić ujścia Skaldy bez obrony, jak się to stało, albowiem oskarzyciele jego nie byliby mogli byli tak łatwo przywieść do skutku swojego embargo. Zresztą czyni jeszcze uwagę zacny książę, powtarzając słyszane już zarzuty przeciw wyprawie belgijskiéj, że przedstawienia rządu holenderskiego są w swojéj mocy, i że chociażby chciał zezwolić na przełożone sobie warunki, nie może tego uczynić, ponieważby Rossyja na to nie przystała. Względem portugalskiego pytania bardzo dobitnie się książe wyraził, i żałował, że nie był jeszcze dłużéj dni czternaście na czele administracyi, albowiem natenczas byłby Dom Miguel chociaż nieprawnie, lecz *de facto* uznany. — Przy głosowaniu przyjęto adres, i zacni lordowie będący członkami król. rady tajnéj, otrzymali zlecenie przełożyć go królowi. —

Lord Aberdeen i wielu innych członków izby wyższéj, kazali umieścić w gazetach następującą protestacyją przeciw adresowi izby wyższéj, która nań głosowała na mowę od tronu: »Podpisani oświadcza my się przeciw adresowi, chociaż bowiem winni jesteśmy dzięki królowi jmci za udzielenia w sprawie holendersko- belgijskiéj, wszelako poczytujemy za powinność, okazać naszę boleść, że wasza królewska mość, wspólnie z królem Francuzów, byłeś zniewolony chwycić się środków, które pociągnęły za sobą oblężenie i zniszczenie cytadelli antwerpskiéj, i obéjście się z osadą holenderską, jako z jeńcami. Nie wiadomo nam, aby rząd niderlandki uwłoczył godności i korony wkmości, aby nadwerężył jakie zobowiązanie się lub traktat, lub, aby któremu z poddanych wkmości wyrządził niesłuszność lub przykrość; z tego powodu musimy się mocno użalać, iż wkmość przyczyniłeś się do wykonania takiego środka, który zdaniem naszém, wymierzony przeciw honorowi i niepodległości wiernego i szczérego sprzymierzeńca, zgodny jedynie jest z krokami nieprzyjacielskiémi, i według naszego zdania sprzeciwia się zasadom słuszności i wszelkiemu prawu narodów. (pod.) Gordon, hr. Aberdeen, Ernest (książę Kumberlandyi.) Wilhelm Fryderyk, (książę Gloucester,) Penhorst, Kennyon, Rolle, Verulam, Bathurst, Churchill, Wynford, Rosslyn, Berestord, Stuart de Rothsay, Selkirk, Limerik.

Gazety angielskie donoszą a śmierci znanego członka parlamentu, starszego gminnego Waithmanna, który umarł rano w d. 6. b. m. Cyty traci wnim jednego z swoich reprezentantów; domyślają się, że następcą jego będzie albo starszy gminny Venables, lub bankier Lyall, który się na ostatnich wyborach nie utrzymał.

Podług *Globe* zawinął znowu z Oporto do Plymouth okręt, który nie mógł wysadzić na ląd swojego ładunku. Siedmiu ludzi z tego okrętu miało polédz od wystrzałów bateryj Dom Miguela, gdy chciał wysadzić przy ujściu Douro wojsko, które miał na pokładzie.

Z Ameryki północnéj nadeszły nowsze gazety do Londynu, które atoli, co się dotycze sporów między rządem centralnym a Karoliną północną, nic nowego w sobie nie zawiérają. Gazety Nowo-Yorskie, dochodzące do d. 9. stycznia, wystawają za podobieństwo do prawdy, że projekt p. Verplank względem modyfikacyi taryfy przejdzie w kongresie; atoli chociaż o tym przedmiocie namieniono już podczas różnych rozpraw w kongresie, wszelako nic pewnego o tém nic słychać.

Astronom Sir J. F. Herschel ukończył swoje wyrachowanie o podwójnych gwiazdach, i zamyśla udać się na przylądek Dobréj nadziei,

gdzie kończyć będzie dostrzeżenia na témi gwiazdami

W *Morning Herald* czytamy: »Mamy wiadomości z Madrytu do d 23. stycznia. Nasz korespondent prywatny kładzie koniec sprzecznym doniesienom, będącym w obiegu względem skutku poselstwa Sir Stratford Kaninga na dworze hiszpańskim, albowiem z jednéj strony zapewniano, iż udało się mu uzyskać oświadczenie na korzyść Dom Pedra, miane za główny cel jego poselstwa, z drugiéj zaś strony obawiano się, że tak w tym jak innym względzie nic do skutku nieprzywiedzie. Ostatnie zdaje się nam być co do pewnego punktu podobieństwem; przynajmniéj o tém wątpić nie można, że jego poselstwo, jak dalece połączone z niem było uznanie Donny Maryi za królowę Portugalii, całkiem się nie powiodło. W innym względzie, mianowicie handlowym, jak sądzą, okazał rząd hiszpański gotowość, dla posła zezwolić stosownie do przełożeń na żądanie rządu angielskiego. Dodatek do gazety madryckiéj zawiéra nie tylko nader ważny dla Hiszpanii, ale nawet dla obcych mocarstw dokument publiczny. Francuzi nazwaliby go *wywodem słownym* obrad kortezów z 1789, z roku, kiedy Karol IV., owczesny król, protestował się przeciw ustawie salickiéj w Hiszpanii. Raport ten ogłoszony jest teraz na rozkaz królowéj, aby nie potrzeba było odwoływać się na nowo do owego trybunału względem praw jéj córki. Wszystko jest w nim jak najdokładniéj wyrażone, nawet najmniéjsza okoliczność podczas zwołania, zgromadzenia i obrad kortezów, imiona, czas i miéjsce. Dokument ten zawidział minister Pinto, który autentyczny rękopism znalazł w archiwum swojego wydziału. Inne wiadomości z Hiszpanii bardzo są zaspokajające, albowiem zdaje się, że chociaż prowincyje nie ze wszystkiém wolne są od rozruchów, wszelako stolica doznaje zupełnéj spokojności, a rząd istniejący posiada potrzebną siłę.»

Francyja.

Moniteur donosi pod d. 7. lutego: Hrabia Colombi, sprawujący interesa hiszpańskie, wręczył ministrowi spraw zewnętrznych list jego katolickiéj mości, donoszący królowi Francuzów o odwołaniu swojego posła w Paryżu hr. Ofalia, przeznaczonego w Hiszpanii na sekretarza stanu spraw wewnętrznych.

Hr. Turenne, par Francyi, stawił się w d. 6. lutego przed trybunałem policyi, ponieważ przekroczył rozporządzenie położenia liczby na swoim powozie. Sąd ogłosił się jednakże za niewłaściwy, i odesłał tę rzecz do izby parów.

Nouvelliste pisze z Toulonu pod d. 2. lutego: »Gabary: Rhone, Caravane i Durance, stojące na stanowisku pod Ankoną, popłynęły w d. 16. stycznia do Nawarynu, gdzie zabiorą wojsko francuzkie i przewiozą je do Francyi. Okręt linijowy Marengo wyszedł wczoraj pod żagle. Okręt linijowy Superbe, który ma już wszystką osadę, stanie jutro w zatoce. Brygi Alerte, Menagere i galijota Iris, zawinęły dla naprawy do portu. Przeciwnie zaś brygi Alcyone i Hussard wypłynęły. Fregata Herminie przybędzie jutro na ich miéjsce.. Bryg Adonis płynie do Antillów. Lamperete przybył dzisiaj z Wschodu.

Belgijum.

Gazety bruxelskie donoszą z Bruxelli z d. 5. lutego: Wczoraj wieczorem po zkończonym teatrze, napadło wicehrabię Culhat, w galeryi, 8go do 10go osób, na których czele znajdowali się pp. Schavaye, były introligator i Hamel, Francuz, adjutant jenerała Niellon, z powodu kilku artykułów w dzienniku, wychodzącym od niejakiego czasu pod tytułem »Knut«. Dniem wprzódy wieczorem uderzył Schavaye na czele czeredy na drukarnią p. Crickx, wyłamał z pistoletem w ręku drzwi jego mieszkania, i pogroził mu rabunkiem domu, jeżli będzie daléj wydawał owe pismo. P. Crickx zaniósł skargę do prokuratora królewskiego. (obacz nr. 23. g. n.)

Turcyja.

Moniteur Ottoman z d. 19. stycznia zawiéra następujący artykuł:

»W dawniéjszych naszych numerach donosiliśmy, że sprawy greckie, będąc przedmiotem układów między wysoką portą a rezydującymi w Konstantynopolu ministrami, trzech wielkich mocarstw europejskich przyszły do ostatniéj uchwały. Ponieważ wyspa Samos powinna być, jak dotąd, dziedziczną posiadłością wielkiego sułtana; przeto jego wysokość wprzekonaniu, że mieszkańcy téj wyspy będą odtąd starali się wypełniać wiernie powinności, jako spokojni poddani państwa, udzielił onym zupełną amnestyję. Do sporządzonego w téj mierze aktu tego dobrodziéjstwa, dodany jest także akt szczególnéj organizacyi, mający za podstawę, aby wyspa Samos płaciła porcie pewny roczny haracz, a administracyja miéjscowa wykonywaną była przez radę municypalną, która podług przyjętych form wybiéraną być powinna. Jego wysokość, chcąc uwieńczyć swoje przyrzeczenia, zaleca, aby posadę naczelnika i

gubernatora téj wyspy sprawował wspólny wyznawca wiary mieszkańców, i mianował do tego Stefana Wogorides, byłego zastępcę gubernatora Wołoszczyzny, który od wielu lat pełnił publiczne obowiązki w Konstantynopolu. Osobiste przymioty i uznana zręczność p. Wogorides nadają, podług zdania jego wysokości, mieszkańcom nowy zakład jego życzliwości. Urzędnik ten na mocy rozporządzenia sułtana. otrzymał tytuł księcia Samos i w d. 10. schaban (1. stycz. b. r.) został u wysokiéj porty płaszczem zwanym Harwani, koloru czarnego, z kołnirzem złotem wyszywanym, ozdobiony. Xiążę Samos pośle tamże przez siebie wybranego zastępcę, i wrazie potrzeby uda się sam na wyspę, aby się naocznie przekonał o stanie tejże, i zdał rapport wysokiéj porcie.

(Z poczty dzisiejszéj.)

Wiadomości z Konstantynopola z dnia 5. lutego, odebrane w Wiédniu przez sposobność nadzwyczajną, donoszą o ruszeniu na przód wojska egipskiego. Porta otrzymała doniesienie, że Ibrahim pasza ruszył z Konieh i stanął w Karahissar. Sprawujący interesa francuzkie wezwał go, aby zastanowił poruszenie na przód wójsk swoich, lecz Ibrahim pasza odpowiedział, że bez wyraźnego rozkazu ojca swego nie jest mocen tego uczynić. Taką samę odpowiédź dał przysłanemu do siebie ces. rossyjskiemu pułkownikowi Duhamel.

W tém położeniu rzeczy wezwał sułtan obiecanéj sobie już dawniéj od rządu rossyjskiego przyjacielskiéj pomocy eskadry rossyjskiéj, która łącznie z flotą osmańską miała cieśninę zasłaniać. Ces. ross. poseł, p. Buteniew, poprzedniczo już do tego umocowany, posłał to wezwanie porty do Sewastopola, lecz odmówił żądaniu pomocy w równym czasie wojskiem lądowém, któréj mu Rossyja nie obiecała.

W stolicy ciągle panowała największa spokojność, do któréj utrzymania przyczynia się powszechne przekonanie, że Mehmed Ali pewnie przyjmie propozycyje, które mu przywiezie wysłany od porty Halil pasza.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomunice. Targ na woły d. 20. lutego 1833. Przypędzili: 1) Majer Kuhn, z Komarowic 44; 2) Baroch Haczek, z Teschetitz, 56; 3) Berl Salamon, z Radomyśla, 38; Dworzeński, z Kent, 35; Jakób Rund, z Podgórza, 50; 6) Mojżesz Ziffer, z Cieszyna, 60. Małémi partyjami 75. Ogółem więc 358.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Ołomunica, ze st. N. 3.	35	145	—	3	360	50
Fabesch, z Wiédnia, ze stada Nr. 1.	40	150	—	4	400	60
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 2.	23	136	15	2	350	40
Joachim Grauaug, z Posorzic, ze stada N. 4.	35	132	30	—	350	40
Małémi partyjami	105	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	10	—	—	10		
i ilość niesprzedanych	110					
wyniesie summę .	358					

Targ dzisiejszy (we środę popielcową) był, jakem w ostatniém doniesieniu mojém przepowiedział, lichy. Chociaż bowiem przypędzono tylko 358 wołów, dwa jednak stada nro. 5 i 6, zostały nie sprzedane, i właściciele ich postanowili popędzić je do Wiédnia, ponieważ bydło jest dobre, a kupiec Fabesch, oprócz którego nie było kupców, chciał ich, jak sami powiadają, zmusić do oddania go za niższą cenę. Z tém wszystkiém może się po drodze do Wiédnia zgodzą; ponieważ przybycie na targ wiédeński obcego bydła szkodzi spółce kupców tamtéjszych.

W Wiédniu nie odmieniła się cena mięsa, i w krótce spodziéwają się przybycia kupców z Czech, którzy byli do siebie odjechali.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Śluby panieńskie, czyli Magnetyzm serca*, komedyja w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.